Opłata pocztowa zapłacona gotówką. Pojedynczy numer 20 groszy.

Głos Pszczyński

Tygodnik poświęcony sprawom politycznym, gospodarczym, społecznym i kult.-oświatowym ludu śląskiego.

Cena prenumeraty z przesyłką pocztową:
Rocznie . . . . . . 9·— zł
Półrocznie . . . . . . 4·50 „
Kwartalnie . . . . . 2·30 „
Miesięcznie . . . . . -·80 „

Wychodzi w każdą sobotę.
Redakcja i Administracja: Pszczyna, ul. Kopernika 18/I p.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 307.380.

Ceny ogłoszeń:
Ogłoszenia zwykłe za 1 mm 40 gr, w tekście 50 gr, przed tekstem 80 gr.
Przy kilkakrotnem ogłoszeniu znaczna zniżka.

Rok 2 | Pszczyna, dnia 20 czerwca 1931 | Nr. 14

W nowe światy...!

Artykulem poniższym, w którym poruszono szereg myśli o dzisiejszej młodzieży i do młodzieży częściowo skierowanych — otwieramy dyskusję na ten temat na łamach naszego pisma.

Sądzimy, że aktualny i ważny temat ośmieli niejednego do dyskusji z naszemi uwagami.

Redakcja.

Polski Śląsk szedł wytrwale mimo sześciowiekowej rozłąki z Macierzą ku wolnej Polsce. Nie poszła na marne ciężka walka z prusactwem i nigdy nie zginęła wiara, że

„Gdzie polskich pieśni panuje potęga,
Tam, bracia nasz doczesny raj.
Śpiew polski niech ciągle wesoło brzmi
On będzie nam wróżbą szczęśliwych dni!"

Z pieśnią polską na ustach pogrążał się lud śląski w modlitewnej ekstazie, z polską pieśnią szedł w bój z pruskim zaborcą w czas trzech powstań śląskich. Z dumą patrzymy na tych niepodległościowców i ażeby nie zerwać nici z ową piękną przeszłością — dzisiejsza młodzież śląska, jako spadkobiercy bezgranicznego poświęcenia i bezprzykładnego heroizmu starszego pokolenia staje dziś do pracy nad utrwaleniem niepodległości naszego Państwa.

Od tego, czy młodzież ma ambicję stanąć przy warsztacie państwowotwórczej pracy, od wiary niezłomnej w swe siły celem podjęcia się najściślejszego wypełnienia przekazanego nam przez starsze pokolenia testamentu, pisanego serdeczną krwią tych, co odeszli — zależy, jaką będzie Polska rzeczywistość!

Młodzież na Śląsku nie może być ekspozyturą żadnej partji politycznej starszego społeczeństwa, nie może reprezentować żadnego klasowego programu, bo są pośród niej przeważnie tacy, którzy wyszli z nędznych domów robotniczych, z pod chaty wieśniaczej i w małej mierze z bogatych domów mieszczańskich. Jedno zatem winno łączyć młodzież w nierozdzielną gromadę, a to głęboka wiara, że Jutro Państwa i Narodu tkwi w piersiach młodego pokolenia, że kult pracy winien stać się naczelnem hasłem programowem, jako podstawowy czynnik wytwarzania i pomnażania bogactwa narodowego.

Chodzi przeto o wydobycie na powierzchnię życia tych poukrywanych, bezcennych skarbów, tkwiących w naszych duszach. Chodzi o potworzenie we wszystkich środowiskach miejskich i wiejskich, jak Śląsk długi i szeroki — kuźni charakterów młodego pokolenia.

Młodzież Śląska garnie się z zapałem do szeregów tych organizacyj, które podjęły się w odrodzonej Ojczyźnie przez trud wychowania nowego typu człowieka-obywatela gruntowania świetnego rozwoju Rzeczypospolitej. Młodzież Śląska może w większym stopniu od młodzieży innych ziem polskich odznacza się owym zmysłem organizacyjnym, rozumie, że wielkie cele osiąga się nie w pojedynkę, lecz w zwartym, bratnim zespole zgodnie bijących serc.

W organizacjach musi młodzież zwrócić uwagę przedewszystkiem na pracę nad sobą, aby umieć potem wytłumaczyć sobie każde zjawisko życiowe i rozumieć jego istotę. Jeżli młodzież przez wytrwałą pracę zdoła wyjaśnić genetyczną wartość każdego życiowego zjawiska, wtedy pełna doświadczenia będzie mogła marzyć o pracy twórczej dla dobra społeczeństwa i państwa. Dojdzie w owym wyścigu na nowe szczyty świetliste i będzie zawsze godnie kroczyć śladami tych, co drogę do wolności rąbali. Rozpaliwszy we własnych piersiach jasny ogień miłości Ojczyzny i codziennego, bezimiennego bohaterstwa — wskaże znowu drogę swym następcom, drogę prowadzącą do mocarstwowego rozwoju Polski!

Na złot do Cieszyna.

Dnia 20 i 21 czerwca b. r. urządza najstarsze gniazdo w Cieszynie obchód 40-lecia. Program uzgodniony z programem odbywającym się w tym samym dniu uroczystości miejskich (odsłonięcie pomnika Mieszka I. i otwarcie zbiorów muzealnych własnych i po śp. ks. Londzinie) przewiduje akademję sokolą, podczas której część koncertową wykona orkiestra sokoła z Trzebini, część wokalną chór sokoli z Karwinej (górnicy i robotnicy), zabawę towarzyską. Dwa te punkty w sobotę, ergo zamiejscowi otrzymują prawdopodobnie w Komitecie zlotowym udogodnienia noclegowe. W niedzielę główne części uroczystości, które już naszym czytelnikom podaliśmy do wiadomości a zresztą są one szeroko rozafiszwane. Prawa sokoła weszła na Śląsk w roku 1891. Dzięki materjalnej pomocy dra. Jordana i dra Żegoty Krowczyńskiego, prezesa Sokoła we Lwowie, doszło w tym roku do założenia w Cieszynie pierwszej placówki sokolej. W sam raz! Nie było wtedy jeszcze związku na Śląsku Cieszyńskim, któryby objąć miał wykonanie tego zadania, które „Sokół" później spełnił. Do potężnej machiny, którą uderzono w pierwszych dwóch dziesiątkach lat dwudziestego wieku w bastjony germanizacji, renegatyzmu, czechizacji, przybyło przez założenie „Sokoła" poważne kółko, poważna sprężynka. Jeszcze przed ogólnym atakiem na front przeciwpolski zdołał „Sokół" rozcielić kilkadziesiąt gniazd, przeważnie po tamtej stronie Olzy, a więc na terenie, gdzie najgorętsza walka wrzała. Dzięki starannej pracy kierowników sokolich po gniazdach posiadał Śląsk Cieszyński to pogotowie w czasach najtrudniejszych, gdy wobec wielkich wypadków historycznych jednoczył się politycznie i uchwalał decyzję jednolitego działania. Towarzystwa sokole stanowiły w takich momentach platformę zgody i jedności. Tak było w roku 1914, gdy zjednoczone w N. K. N. śląskim stronnictwie polityczne przejęły Legjon śląski, zorganizowany przez „Sokół" na własność ludu polskiego na Śląsku Cieszyńskim i w tym charakterze wysłały go na pole walk legjonowych, jako symbol zjednoczenia i polskości, jako oznakę żelaznej woli powrotu do Macierzy. Tak było w roku 1918, gdy żołnierz polski ze Śląska Cieszyńskiego, zbudowany jednością stronnictw politycznych czynem uwieńczył dzieło zjednoczenia z Macierzą, oswobadzając etnograficznie polskie obszary z zaborczych rąk austrjackich i przekazując je Radzie Narodowej. Szeregi wojska polskiego, milicji, oddziałów powstańczych, fronty walk czesko-polskich, o Lwów, kresy wschodnie, Górny Śląsk liczyły również bardzo poważny odsetek b. pracowników sokolich a wśród nich i takich, którzy stanowiskiem i spełnionym obowiązkiem wynieśli się ponad zwykłą miarę ideowego powstańca czy obrońcy. Wszak organizator Legjonu śp. pułk. Przepiliński prezesem cieszyńskiego „Sokoła" był, a jego najbliżsi i najlepsi współpracownicy, późniejsi dowódcy kompanji śląskiej w Legjonach również z szeregów sokolich wyrośli. Niezapomniany śp. kapitan Łysek Jan urząd prezesa w Jasienicy piastował, śp. prof. i por. Hajduk Feliks gniazdu cieszyńskiemu naczelnikował i drużyny sokole wojskowo szkolił. Wszak major Płonka w Sokole Michałkowickim ruch robił a pułk. Zabdyr sokołom jabłonkowskim ojcował. Tego wydało to, tamto owo gniazdo. Pierwszym komendantem wojsk polskich na Śląsku Cieszyńskim i motorem przewrotu był nie kto inny, lecz sokół cieszyński, naczelnik i instruktor wojskowy Klemens Matusiak, obecnie insp. szkolny w Bielsku. Por. Szczurek Jerzy oddziały milicyjne stworzył a pola walki w Olbrachcicach, Karwinej, Mostach, Bystrzycy chlubnie świadczą o spełnionym obowiązku cywilnej naszej ludności zorganizowanej w Milicji. Kapitan Ciienciała Jan, obecnie insp. szkolny w Poznańskiem, należy do historji 10 p. p. Pierwszy naczelnikował i prezesował gniazdu w Trzyńcu, drugi gniazdo w Rychwałdzie prowadził. A śp. Kotas, śp. naucz. Siwek, kapitan Sięczka, major Zych itd. Dobrze zasłużył się „Sokół" naszej Ziemi i całej Polsce. Z tego też powodu dziś, gdy najstarsze gniazdo w Cieszynie święci swój jubileusz, gdy nam te sprawy przypomina i odświeża w pamięci, gdy z całej bliższej i dalszej okolicy zjadą się w Cieszynie sokoli i b. pracownicy gniazd naszych, z serc naszych płyną gorące pod ich adresem życzenia:

Czołem zasłużonej organizacji! Czołem śp. Druhom, którzy w ofierze dla wyzwolenia i zjednoczenia Narodu w niepodległym bycie krew przelewali lub życie młode złożyli. Czołem żyjącym, by sił i dobrej woli im nie brakło w dążeniu dalszem do utrwalenia niepodległości! Czołem zasłużonemu gniazdu w Cieszynie!

Manifestacyjna uroczystość w Golasowicach.

Odsłonięcie tablicy pamiątkowej śp. Jana Sznapki, przodownika policji wojewódzkiej.

Dnia 14 b. m. w Golasowicach, wiosce pow. pszczyńskiego, która w listopadzie ubiegłego roku była miejscem skrytobójczego mordu, dokonanego na osobie tamtejszego komendanta posterunku policji śp. Jana Sznapki, odbyła się manifestacyjna — jak na miejscowe warunki — uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej, poświęconej pamięci ofiary obowiązku.

W uroczystości wzięły udział grupy powstańcze z Golasowic, Pielgrzymowic, Warszowic, Studzionki, Zebrzydowic i Bzia ze sztandarami, delegacja Ogólnego Związku Podoficerów Rez., Tow. Polek z Bzia Górnego, Strzelcy, Sokoli, Weterani wielkiej wojny ze Strumienia, podoficerowie rezerwy, oraz straże ochotnicze ogniowe ze Strumienia, Pielgrzymowic i Warszowic.

Władze wojewódzkie reprezentował naczelnik Wydziału Bezpieczeństwa p. Ryczkowski, komendę policji województwa śląskiego p. podinspektor Jeziorski. Starosta pszczyński dr. Jarosz był osobiście. Związek Powst. Śl., którego członkiem był śp. przodownik Jan Sznapka, reprezentował prezes powiatowy p. poseł Koj, oraz pp. Kędzior i Szymańda. Poza tem w uroczystości wzięło udział szereg wyższych oficerów policji wojewódzkiej, oraz liczna ludność Golasowic i okolicy. Komenda szkoły policyjnej wystawiła pluton honorowy. Obecna również była na uroczystości najbliższa rodzina śp. Sznapki.

Uroczystość rozpoczęła się Mszą św., odprawioną przez ks. proboszcza Górkę z Pielgrzymowic. Stary, drewniany kościółek w Golasowicach nie był w stanie pomieścić licznych uczestników uroczystości. Po Mszy św. i okolicznościowem kazaniu uczestnicy uroczystości przemaszerowali pochodem — z orkiestrą policji wojewódzkiej na czele — przed dom, w którym się mieści posterunek policji w Golasowicach, a w którego ściany wmurowano tablicę pamiątkową. Po odegraniu marsza żałobnego, pierwszy przemówił gospodarz uroczystości p. podinspektor Jeziorski, wicekomendant policji wojewódzkiej, dziękując uczestnikom uroczystości za tak spontanicze oddanie hołdu temu, który w interesie spokoju publicznego nie zawahał złożyć daninę z życia.

Imieniem P. Wojewody Dr. Grażyńskiego przemówił i odsłonił tablicę nacz. Wojew. Wydziału Bezpiecz. p. St. Ryczkowski.

Podczas przemówień, jak i w czasie aktu odsłonięcia tablicy — słychać było płacz tych, którzy znali prawy charakter śp. Jana Sznapki i jego osobiste zalety wysoko sobie cenili. Podniosłą tę uroczystość, która na mieszkańcach Golasowic wywarła potężne wrażenie — zakończyła defilada oddziałów policji i przysposobienia wojskowego.

Tablicę z inicjatywy P. Min. Spraw Wewnętrznych gen. Składkowskiego i P. Woj. dr. Grażyńskiego ufundowali oficerowie policji województwa śląskiego.

Wiadomości polityczne.

—oooo—

Sąd Najwyższy odrzucił trzy protesty wyborcze.

Warszawa, 16 czerwca. Sąd Najwyższy oddalił na posiedzeniu odbytem 15 b. m. trzy protesty przeciwko rezultatom wyborów do Sejmu w okręgu Biała Podlaska, Tczew i Sandomierz. Pretesty dotyczące okręgu Sandomierskiego i podlaskiego zgłosili zwolennicy centrolewu, a protest dotyczący okręgu tczewskiego przedstawiciele niemieckiej mniejszości narodowej.

Powrót Marsz. Piłsudskiego do stolicy.

Warszawa, 15 czerwca. W niedzielę rano powrócił z Wilna do Warszawy Marszałek Piłsudski w towarzystwie podpułk. dypl. Kazimierza Glabisza. Na dworcu głównym witali p. Marszałka m. in. minister spraw wewn., generał Sławoj-Składkowski, szef gabinetu min. spraw wojskowych mjr. Sokołowski, mjr. Busler, mj. Parczyński, mjr. Sobolta i inni. Po powitaniach p. Marszałek odjechał do Belwederu.

Opłaty za paszporty zagraniczne mają być podwyższone.

Warszawa. Jak słychać, opłata za normalne paszporty zagraniczne ma być podwyższona do 150 złotych, zamiast dotychczasowych 100 złotych z tem, że 50 złotych przeznaczonych będzie na tworzenie funduszu dla popierania turystyki zagranicznej w Polsce.

300 miljonów oszczędności w budżecie.

Warszawa. Na posiedzeniu Rady ministrów, po przedstawieniu przez poszczególnych ministrów wyników prac w kierunku usprawnienia administracji, minister skarbu przedstawił ogólną sumę, o którą może być zmniejszony w wydatkach, tegoroczny budżet. Jak słychać, ogólna suma osiągniętych oszczędności będzie wynosiła około 300 miljonów zł.

Wykrętna odpowiedź Niemiec na protest Polski.

przeciw manifestacji Stahlhelmu.

Berlin. W odpowiedzi na interwencję rządu polskiego w sprawie manifestacji Stahlhelmu we Wrocławiu, rząd Rzeszy stanął na stanowisku, że Stahlhelm jest organizacją o charakterze prywatnym (!), wobec czego rząd Rzeszy zastrzega się przeciw ingerencji obcego państwa w sprawie stosunku rządu niemieckiego do tego rodzaju organizacji (!). Pozatem odpowiedź niemiecka przeciwstawia manifestacji wrocławskiej uroczystości, jakie odbyły się w Katowicach w dniu 3 maja b. r. w związku z obchodem Święta Narodowego.

Paryż. Prezydent Doumer objął urzędowanie.

Dnia 13 czerwca przejął władzę prezydenta republiki z rąk b. prezydenta Doumergue, jego następca Paweł Doumer. Premjer Laval złożył na ręce nowego prezydenta dymisję, której ten nie przyjął i podpisał nominację wszystkich dotychczasowych ministrów. Briand pozostaje wobec tego nadal min. spraw zagranicznych.

Kronika.

—o—

Z Pszczyńskiego.

Wpisy do Państw. Seminarjum naucz. w Pszczynie. Zgłoszenia do egzaminu wstępnego do Państw. Seminarjum w Pszczynie przyjmuje Dyrekcja zakładu do dnia 20 czerwca b. r. Ubiegający się o dopuszczenie do egzaminu winien przedłożyć Dyrekcji 1. wniosek rodziców lub opiekunów prawnych o przyjęcie go do seminarjum, 2. metrykę urodzenia, 3. świadectwo powtórnego szczepienia ospy, 4. ostatnie świadectwo szkolne, 5. własnoręcznie napisany życiorys, 6. świadectwo moralności, jeżeli kandydat nie zgłasza się bezpośrednio z innej szkoły. Stan zdrowia kandydata bada na wniosek Dyrekcji miejscowy lekarz szkolny. — Egzaminy wstępne odbędą się w końcu czerwca b. r. O dokładnym terminie zawiadomi Dyrekcja każdego kandydata osobnem pismem. Bliższych wyjaśnień udziela Dyrekcja ustnie każdego dnia w czasie przedpołudniowym.

Egzamin wstępny w Państw. Gimnazjum w Pszczynie. Dyrekcja Państwowego Gimnazjum w Pszczynie ogłasza, że egzamin wstępny do I-szej klasy w tut. zakładzie odbędzie się w środę, 24. czerwca b. r. o godzinie 9.30 rano. Do egzaminu przynieść mają uczniowie czytankę polską, zeszyt i pióro z rączką.

Egzamin wstępny w Miejskiem Gimnazjum żeńskiem. Egzaminy wstępne do klas I—VIII odbędą się w dniu 24 b. m. o godz. 8 rano w Miejskiem Gimnazjum żeńskiem (ul. ks. Poniatowskiego).

Dziwna rzecz. Ze zdziwieniem dowiadujemy się, że magistrat miasta Pszczyny zwolnił z posady p. Franciszka Godzika, profesora Miejskiego Gimnazjum żeńskiego, gorliwego i spokojnego pracownika, nauczyciela z pełnemi kwalifikacjami, o państwowo-twórczych zasadach. Wiadomość o zwolnieniu przyjęła opinja publiczna z niedowierzaniem i przypisuje ją jakiemuś nieporozumieniu, bo chyba nie leży w interesie magistratu, pozbywanie się fachowej siły. O ile jednak zwolnienie będzie rzeczywiste, to należy wyrazić ubolewanie nasze z powyższego powodu, i wyrazić szczere podziękowanie p. prof. Godzikowi za jego pracę i z żalem go pożegnać.

To i owo o pszczyńskich Niemcach. Biorąc którąkolwiek niemiecką gazetę do ręki — uderza nas zawsze bezczelność i nielojalność Niemców wobec państwowości polskiej. Tam za Odrą dopuszczalne są nacjonalistyczne hece i orgje w stosunku do Polaków (patrz w poprzednim naszym numerze o zjeździe Stalhelmu we Wrocławiu), u nas broń Boże włos nie może Prusakowi spaść z głowy; alarm pełny kłamstw zaraz się podnosi. Czytamy w „Katowicerce", „Oberschl. Kurier", czy w łokajskim „Anzeiger für den Kreis Pless" (27 kwietnia) np. notatki zatytułowane: „Der Wahlterror in Golassowitz", „Auch der Golassowitzer Aufstandischen Terror bleibt ungesühnt" itp. Rozwodzą się ci pszczyńscy i niepszczyńscy Niemcy nad jakimś terorem i uciskiem polskim, którego dziwnym zbiegiem okoliczności ofiarą padł nie Niemiec, tylko polski policjant z rąk niemieckiej bojówki. Może nie tylko polityczny, lecz i gospodarczy ucisk cierpią pszczyńscy Niemcy? Najlepszą odpowiedź znowu znajdziemy w tej samej „lojalnej" prasie niemieżonej mniejszości narodowej. Czytamy np. w „Katowitzer Zeitung" 25 ub. m., że roboty miejskie koło przebudowy ul. Dworcowej w Pszczynie wykonuje firma Olovson (niemiecka), przebudowę i rozbudowę ratusza taż sama firma, ul. Koszarową niemiecka firma Körber itd. itd. Po niemieckiej stronie na Śląsku Opolskim zmienia się odwiecznie polskie nazwy miejscowości na niemieckie, zaciera się wszelkie ślady polskości (zburzenie zamku Piastowskiego w Opolu!) napada się na Polaków. Po polskiej stronie Śląska spotykamy się w prasie niemieckiej na każdem miejscu z przekręcaniem oficjalnych nazw miejscowości i ulic. Dla pszczyńskich zwolenników „Katowicerki" (np. nr. 25 ub. m.) istnieją jeszcze takie nazwy ulic, jak „Fürstenstrasse", „Fürstenplatz", „Kasernenstrasse" itd., dla nich „Pless" zamiast Pszczyna, „Nikolai" zamiast Mikołów, „Sohrau" zamiast Żory, „Deutsch Weichsel" zamiast Wisła Mała itd. Tak wygląda „ucisk" na polskim Śląsku! Tej „Volksbundowej" lojalności wypowiemy walkę, nie pozwolimy na naigrawanie się z polskości.

„Pan Jowialski" na scenie pszczyńskiej. Zespół teatralny, który z ogromnem powodzeniem i uznaniem wystąpił kilka miesięcy temu z barwną sztuką ludową, p. t. „Swaty", odegra znowu świetną komedję z klasycznego polskiego repertuaru, mianowicie „Pana Jowialskiego" Al. Fredry. Przedstawienie zostanie odegrane w dniu 20 b. m. w sali Pol. Domu L.Ludowego. Bliższe szczegóły w afiszach. Dochód przeznaczono na Komitet niesienia pomocy biednym dzieciom. Ceny miejsc od 3—1 zł.

Święto sportowe młodzieży w Pszczynie. Przy niepewnej pogodzie rozpoczęła młodzież trzech szkół średnich w Pszczynie swe święto sportowe w dniu 10 b. m. pochodem przez miasto na boisko sportowe. Święto rozpoczęły lekcje metodyczne gimnastyki (z kl. II. gimn. żeńskiego, prowadzoną przez p. prof. Kopersską, kl. III. gimn. męskiego, p. prof. Węgrzyna i IV. kursem semin., p. prof. Golą). Lekcja semin. była doskonała i wykazała dużą sprawność fizyczną i karność młodzieży. Inne lekcje świadczyły o wysokim poziomie nauczania gimnastyki w polskich gimnazjach. Ci nieliczni ze starszych widzów, którzy byli obecni na boisku, musieli przyznać, że wychowanie fizyczne poszło od czasów przedwojennych daleko naprzód. Po lekcjach rozpoczęły się zawody. Najpierw odbył się pięciobój męski z następującym wynikiem: 1. Kania (gimn.), 2.

Pustelnik (gimn.), 3. Uszok (sem.), 4. Piotrowski (gimn.), 5. Wagner (gimn.), 6. Pośpiech (sem.), 7. Pukowiec (sem.), 8. Woźnikowski (sem.), 9. Pławecki (gimn.), 10. Kłosak (gimn.). Sztafeta 4 × 100 m. nawrotna przyniosła zwycięstwo Seminarjum (czas 52.8) przed gimnazjum (czas 53). — „We dwa ognie" gimn. pobiło semin. z wynikiem 22 : 8, — palant przyniósł piękny wynik na korzyść seminarjum 32 : 2, — w szczypiórniaku zwyciężyło seminarjum nad gimn. z wynikiem 4 : 2. — W czteroboju żeńskim (gimnazjum żeńsk.) pierwsze miejsca zdobyły: 1. Fajferówna (kl. 6), 2. Gorolówna (kl. 6), 3. Przysiecka (kl. 7), 4. Przewoźnikówna (kl. 6) i 5. Donotkówna (kl. 7). W siatkówce przypadła wygrana klasie 7 i 5 z wynikiem 28 : 23. Należy zaznaczyć, że siły były mniejwięcej równe. Kwadrant przyniósł zwycięstwo kl. III nad 4 z wynikiem 21 : 4. Na marginesie powyższych zawodów międzyszkolnych należy zaznaczyć, że mimo dobrej organizacji tychże — trwały od godz. 8 rano aż do 6 wieczorem bez przerwy, były zatem tak dla młodzieży, jak wychowawców zbyt uciążliwe, stąd należałoby na przyszłość rozłożyć je na dwa dni. Nadto należy żałować, że prawie zupełnie nie brało udziału w charakterze widzów starsze społeczeństwo w „Święcie młodzieży", a szkoda, bo widziałoby piękne wyniki, jakie młodzież osiąga w polskiej szkole. Zawody zakończyło uroczyste wręczenie zawodnikom nagród w formie żetonów przez p. dyrektorów pszczyńskich zakładów średnich. Nie należy pod koniec wyrazić imieniem widzów zadowolenia z powodu uprzyjemnienia im pobytu na boisku w czasie deszczu muzyką i śpiewem zaimprowizowanym ad hoc przez uczniów seminarjum. Humoru więcej zdałoby się na takich zawodach. Oby go było więcej w przyszłym roku!

Towarzystwo Gimn. „Sokół" w Pszczynie. Ponieważ organizacja ta rozwija na terenie powiatu pszczyńskiego bardzo żywą działalność, przeto nie od rzeczy będzie poświęcić parę słów historji tutejszego gniazda i jego działalności. Wypada nasamprzód nadmienić, że już od roku 1904 niektórzy obywatele naszego miasta należeli do „Sokoła" i brali udział w zlotach w innych miejscowościach. Utworzenie samego gniazda przypada dopiero na rok 1919, kiedy pierwszymi członkami byli między innymi śp. Fizia i śp. Zembok. Mimo różnych ucisków politycznych ze strony Niemców, jak niemniej i niedomagań natury technicznej (brak sprzętów gimnastycznych, sali ćwiczeń itp.) towarzystwo nie tylko utrzymało się przy życiu, ale rozwinęło się nawet bardzo poważnie. Cztery lata później bowiem towarzystwo liczyło już 100 członków, a w ciągu dalszych 6-ciu lat wzrosła liczba członków do 200. Stan ten utrzymał się do dziś. Działalność Sokoła polega na podniesieniu dzielności fizycznej, tudzież na wyrobieniu cnotliwych charakterów wśród członków i podniesieniu ich poziomu intelektualnego. Ażeby tym zadaniom uczynić zadość, urządza się w sali gimnastycznej tutejszego Gimnazjum Państwowego ćwiczenia przyrządowe wzorowane na szwedzkim systemie Linga—Buga. Ćwiczenia wyznaczono dla drużyny żeńskiej na poniedziałki i czwartki, dla drużyny męskiej natomiast na wtorki i piątki. W miarę sprzyjającej pogody odbywają się również ćwiczenia lekkoatletyczne. Urządza się oprócz tego zabawy w połączeniu z popisami gimnastycznemi, dalej zebrania kulturalno-oświatowe, przedstawienia teatralne, odczyty, obchody, gry fizyczne i tem podobne imprezy, które dzięki ich charakterowi ludowemu cieszą się bardzo silną frekwencją. Wśród członków panuje duch demokratyczny, wyrażający się między innemi tem, ze członkowie wołają się wzajemnie „druhami". Pozdrowieniem jest hasło „Czołem". Z reszty zadań kulturalno-towarzyskich wywiązuje się Sokół przez czczenie pamięci żyjących i zmarłych członków np. w wypadku wesela, urodzin i śmierci lub zajścia innych ważniejszych wypadków rodzinnych wśród członków. Przy pogrzebach zmarłych członków towarzystwo bierze zwykle gremialny udział i pielęgnuje ich groby oraz zamawia msze uroczyste. W ten sposób rozszerza się wśród członków ducha braterskiego. Wobec tak wzniosłych celów mógłby ktoś sądzić, że tutejsze czynniki miarodajne doceniają należycie dążności towarzystwa i popierają je materjalnie we formie stałych subwencyj. Lecz niestety tak nie jest. Sokół musi walczyć o swój byt i rozwój o własnych siłach jedynie przy poparciu niektórych członków wspierających. Nie należy jednak tracić nadziei, że sprawa ta ulegnie kiedyś zmianie na lepsze, bo świetność tradycji Sokoła musi wreszcie wśród miarodajnych czynników i szerokich warstw społeczeństwa odnieść zasłużone zwycięstwo.

Z karty żałobnej. W z. tygodniu zmarł X. Ludwik **Wojciech**, proboszcz parafji św. Barbary w Królewskiej Hucie, urodzony 31 października 1878 w Grzawie (pow. pszczyński). Zmarły był uczniem pszczyńskiego gimnazjum, które ukończył o własnych siłach, a następnie wydział teologiczny w Wrocławiu, otrzymując święcenia kapłańskie w r. 1903. Cześć Jego pamięci!

W miejscowości amerykańskiej w Des Molnes zmarł 12 maja b. r. ks. **Moroń**, przeżywszy 77 lat. Sp. ks. Moroń urodził się w Pszczynie. Jego dom rodzinny znajdował się w miejscu obecnego gimnazjum żeńskiego. Rodzeństwo jego żyje jeszcze na Śląsku, m. in. brat w Piasku koło Pszczyny, inny krewny jest proboszczem w Ropicy na Śląsku Cieszyńskim (po czeskiej stronie). Zmarły był gorliwym duszpasterzem i ostatni raz mimo złego stanu zdrowia odwiedził Polskę w roku 1925. Niech odpoczywa w pokoju!

Ochojec domaga się przystanku kolejowego. Na zebraniu delegatów Związków i Towarzystw polskich w Ochojcu, za inicjatywą miejscowego koła Związku Obrony Kresów Zachodnich uchwalono w dniu 31 maja b. r. wystosować do Dyrekcji Kolei państwowych w Katowicach prośbę o utworzeniu w Ochojcu (p. Pszczyna) przystanku kolejowego przy posterunku pierwszym, na szlaku Murcki—Ligota. Za potrzebą takiego przytanku przemawia fakt, że ludność rekrutująca się przeważnie ze sfer robotniczych i urzędniczych, a zatrudniona w miejscowościach okolicznych, zmuszona jest zdążać do warsztatów pracy bądź pieszo, bądź autobusami. Z przystanku kolejowego w Ochojcu korzystałaby również i młodzież tutejsza, licznie kształcąca się w szkołach średnich w Katowicach oraz częste wycieczki, przybywające do Ochojda w celach wypoczynkowych.

Klęska elementarna. W czasie ostatniej burzy, jaka przeszła nad gminą Borynia Górna, zerwane zostały dachy z zabudowań dworskich Zawilskiej Józefy, zamieszkałej w Katowicach. Uszkodzeniu uległy dachy dwu domów mieszkalnych i stodoły oraz poważnie uszkodzony został dach zamku.

Echa „Święta pieśni" w Mikołowie. W ubiegłą niedzielę odbyło się w Mikołowie „Święto pieśni" z okręgu szkolnego Pszczyna II. Wzięło w niem udział 17 chórów szkolnych, ogółem 1200 dzieci. Serce biło z radości, gdy z paruset piersi naszych latorośli rozbrzmiewały na rynku mikołowskim dźwięki pięknie opracowanych pieśni, m. in.: „Jeszcze Polska nie zginęła". Prawdziwą ucztę urządziły nam dane chóry dopiero na „Wymyślance", gdy po odśpiewaniu ślicznych pieśni ogólnych, każdy z nich popisywał się pieśnią konkursową. Kłopot doprawdy mieli sędziowie w składzie: wiz. p. Hławiczka, prof. Bogacki, naucz. p. Kosiński, komu dać wyznaczone trzy nagrody w postaci obrazów, bo każdy niemal chór, czemś na nią zasłużył. Wybór padł na Orzesze, Gostyń i Łaziska Górne. Z dumą i radością wracali mali zwycięzcy do domu, a inni, niewyróżnieni, z silnem postanowieniem zdobycia nagrody w przyszłości.

Wystawa w Szkole Gospodarczej w Starejwsi. W związku z zakończeniem IV. roku szkolnego w Powiatowej Szkole Gospodarstwa Domowego w Starejwsi urządza Kierownictwo Szkoły „Wystawę prac uczenic".... Wystawa będzie otwarta dla publiczności w niedzielę, dnia 28 czerwca oraz w poniedziałek, dnia 29 czerwca 1931 r. od godz. 8-mej do 19-tej. Wstęp bezpłatny. Uprasza się Szan. Publiczność, zwłaszcza gospodynie, o zwiedzenie szkoły i wystawy.

Czy jesteś członkiem Związku Obrony Kresów Zachodnich?

Z Rybnickiego.

Pielgrzymka do Częstochowy. Tow. kat. robotników i rzemieślników pod opieką św. Józefa, Barbary i Jerzego w Rybniku urządzają 27 b. m. pielgrzymkę do Częstochowy. Zgłoszenia przyjmuje p. Szymiczek w parafji Biertułtowy i p. Janek w Rybniku. Koszta przejazdu wynoszą 12 złotych.

IX. Zjazd Śpiewaków Zw. Św. Kół Śpiewaczych okręgu Rybnickiego. W niedzielę, dnia 21 b. m. w ogrodzie miejskim „Polonia" w Rybniku odbędzie się IX. Zjazd Śpiewaków Zw. Śl. Kół Śpiewaczych. Program m. in. przewiduje: godz. 8.— zbiórka towarzystw w ogrodzie miejskim „Polonia", 8.30 próba generalna pieśni okręgowych, 9.30 odmarsz na nabożeństwo. Po nabożeństwie pochód przez miasto i powrót do ogrodu. Po przerwie obiadowej o godz. 15 nastąpi otwarcie zjazdu, a następnie odbędą się zawody śpiewackie, podczas których chóry odśpiewają szereg pięknych pieśni. Po zawodach odbędzie się ogłoszenie wyników konkursu, a następnie zabawa.

Wędrowne zebranie pszczelarzy. Dnia 21 b. m. odbędzie się wędrowne zebranie Zw. Pszczelarzy Śl. w Warszowicach z ewentualnym udziałem gości. Odjazd pociągiem z Rybnika o godz. 11.45. Zebranie odbędzie się o godz. 14 u p. Bronnego. Na zebranie przybędzie sekretarz głównego zarządu. Zebranie zapowiada się bardzo interesująco. Zbiórka dla rowerzystów przy lok. p. Ogórka w Rybniku. Odjazd o godz. 11.15.

Z Cieszyńskiego.

—oooo—

Komunikat prasowy.

RODACY!

Dzień 21 czerwca b. r. obchodzić będzie Cieszyn, a z nim cały Śląsk cieszyński, wielką uroczystość, na której winien się zjawić cały lud śląski.

Do tej pory Ziemię śląską zeszpecały pomniki naszych wrogów. Nie dość, że musieliśmy znosić jarzmo ciemięzców, naszą polską Ziemię rodzinną przygniatały kamienne i spiżowe ich pomniki.

Lecz dziś inne czasy!

Cieszyn otrzymuje pierwszy polski pomnik w osobie Mieszka, Pierwszego Księcia Cieszyńskiego.

Budujemy świadectwo polskości Ziemi śląskiej, bo Mieszko jest Piastem, pochodzącym w prostej linji od naszych wielkich Chrobrych, którzy od Dniepru po Łabę rozsławiali imię polskiego oręża.

A więc wszyscy do Cieszyna!

Niech szeroki świat widzi, że Mieszko to Polak, że polski lud czci go jako polskiego, piastowskiego Księcia!

Niech z pod pomnika polskiego Księcia zabrzmi donioshy na całą Ziemię cieszyńską głos

„NAD OLZĄ CZUWA STRAŻ...!!!

Dla orjentacji podajemy poniższy program:

Początek uroczysty o godz. 12-tej.

1. „Gaude Mater", Chór, Tow. Śpiewackiego, dyr. prof. E. Berger.
2. Przemówienie Burmistrza Dr. Michejdy i odsłonięcie pomnika.
3. „Hym narodowy", orkiestra wojskowa.
4. Przemówienie Wojew. wzgl. Zastępcy.
5. „Jubilate", Chór Tow. Śpiewackiego, dyr. prof. E. Berger.

Ustawienie się do defilady przed godz. 12.

1. Szkoły na szosie od mostu Jubileuszowego w stronie pomnika. Przygrywa do defilady orkiestra Zakładu Wychowawczego.
2. Organizacja Półwojskowa i Cechy ustawią się na drodze Nowej na lewo od mostu Jubileuszowego. Przygrywa do defilady orkiestra „Sokoła".
3. „Sokół" uszykuje się na boisku gimnazjalnym.
4. Garnizon zajmie miejsce na drodze Nowej za organizacjami Półwojskowemi.

Z. O. R. Wycieczka do Gdyni. Walny Zjazd Delegatów odbędzie się w dniach 12 i 13 lipca b. r. w Gdyni, w którym poza Delegatami mogą brać udział i poszczególni oficerowie rezerwy. W razie zgłoszenia się większej ilości członków, którzy pragnęliby wziąć udział w zjeździe, Zarząd Okręgu zorganizowałby wycieczkę do Gdyni, przyczem koszta wycieczki (przejazd, kwatera i wycieczka statkiem) wynosiłyby kl. III. 60.— zł., kl. II. 85.— zł. Koledzy, którzy mają zamiar wziąść udział w tej wycieczce winni się zgłosić do dnia 20 czerwca 1931 roku u sekretarza Koła Z. O. R pana Krzywonia na Zamku (w Cieszynie (tel. Nr. 163).

Koło ZOR., Cieszyn.

Z. **O. R. Wycieczka do Paryża.** Zarząd Okręgu Śląskiego Z. O. R organizuje reprezentacyjną wycieczkę do Paryża celem zwiedzenia Wystawy Kolonjalnej, oraz celem nawiązania kontaktu z francuskim Związkiem Oficerów Rezerwy. Wycieczka ta jest projektowana na 24 lipca b. r. Koledzy, którzyby chcieli wziąść udział w tej wycieczce, winni zgłosić się do dnia 25 czerwca b. r. u sekretarza Koła Z. O. R p. Krzywonia na Zamku w Cieszynie (telef. nr. 163) i uiścić zaliczkę w wysokości 200 zł.

Koło Z. O. R., Cieszyn.

Wpisy do szkoły wydziałowej męskiej im. St. Hassewicza w Cieszynie odbędą się w sobotę i w niedzielę, dnia 27 i 28 czerwca od godz. 10 do 12-tej, oraz we wtorek, dnia 30 czerwca od godz. 8 do 9-tej. Egzaminy wstępne we wtorek od godz 9 do 1-szej.

Dyrekcja.

Zjazd chórów. Dnia 14 czerwca b. r. odbył się w Cieszynie po raz pierwszy okręgowy zjazd chórów. Udział brało przeszło 500 śpiewaków zrzeszonych w 10 zespołach śpiewackich. W przepełnionej sali Hasewicza nastąpił popis zbiorowy wszystkich chórów a następnie występowały pojedynczo chóry: z Bielska, Bobrku, Cieszyna, Dziedzic, Istebnej, Strumienia, Wisły, Ustronia, które wykonały szereg pieśni stylowych oraz przepiękne pieśni śląskie. Dyrygowali prof. Hadyna, prof. Berger, dyr. Tomanek, prof. Gabzdyl, p. Stanisław Macura, nauczyciel Połysz i nauczyciel Drozd. W festivalu brał również chór nauczycieli z pod zaboru czeskiego, których powitano niemilknącymi oklaskami. Całość wypadła imponująco, co będzie zachętą do dalszej owocnej pracy.

Śmiertelny wypadek. Podczas sporządzania pasty do nacierania podłogi przy roztapianiu wosku z terpentyną na rozpalonym piecu, zajęła się terpentyna. Służąca Karolina Słowek usiłowała zdjąć z pieca palący się płyn i przez nieostrożność oblała na sobie ubranie, które się zapaliło. Na wszczęty krzyk przybiegła z pomocą jej siostra i natychmiastowem owinięciem kołdrami, ugasiła palące się ubranie na siostrze. Mimo natychmiastowej pomocy poparzona po przewiezieniu jej do szpitala zmarła.

Morderstwo i samobójstwo na stacji kolejowej w Cieszynie. Dnia 12 b. m. o godz. 11 rano rozegrała się na tutejszym dworcu krwawa tragedja. W dniu tym przybył z Krakowa inspektor kolejowy P. Bulsiewicz w celach służbowych. Między innemi sprawami poruszył również sprawę obywatelstwa polskiego Emila Macudę, który był na tutejszej stacji zatrudniony o lat kilku jako awizer. Ponieważ Macuda nie mógł narazie wykazać się obywatelstwem polskim, był w tem przekonaniu, że posadę tą utraci. W przystępie rozpaczy strzelił do dyżurnego ruchu Krakowskiego, który w tym dniu pełnił służbę, podejrzywając go, że tenże stara się o tę posadę dla swojego brata. Krakowski dzięki tylko temu, że uchylił głowę, uniknął śmierci. Następnie Macuda wpadł do kancelarji naczelnika stacji i strzelił do znajdującego się tam inspektora Bulsiewicza, raniąc go w szyję tak, że kula utkwiła pod łopatką. Po dokonaniu morderstwa wyleciał Macuda na peron i strzelił sobie w skroń, ciężko się raniąc. Obu rannych przewieziono Karetką pogotowia do Krajowego szpitala. Rana p. Bulsiewicza nie jest ciężka, co do Macudy, jest słaba nadzieja utrzymania go przy życiu.

Egzamin końcowy w Państwow. Szkole Handlowej w Cieszynie zdali: Adamek Franciszek, Bielesz Henryk, Biłozór Władysław, Brenner Rudolf, Feber Józef, Gajdaczek Paweł, Głos Stanisław, Kloss Alojzy, Matwejczyk Marjan, Moskwa Karol, Nalejawka Wilhelm, Neumann Karol, Niemiec Franciszek, Płoszek Rudolf, Schnapp Izak, Sikora Paweł, Szkuta Ludwik, Sztefek Paweł, Tomoszek Paweł, Zagóra Paweł, Adamaszkówna Stefanja, Bacharówna Apolonja, Balcarówna Emilja, Bilkówna Hermina, Brachaczkówna Krystyna, Cicha Wanda, Czakonówna Wilhelmina, Czarnecka Pawełka, Delonzanka Helena, Ermlówna Emilja, Gajdzicówna Helena, Kaletówna Aurelja, Kapszówna Lidja, Kasparkówna Antonina, Kazimierska Marja, Kłapsiówna Anna, Kropówna Eleonora, Krzemieniówna Lidja, Kuncówna Bronisława, Rymorzówna Anna, Santariusówna Hildegarda, Schwartzówna Eryka, Sikorówna Helena, mł., Sikorówna Helena, st., Słonkówna Stanisława, Szczurkówna Helena, Szurmanówna Marja, Szwarcówna Marta i Wajnarówna Helena.

Do b. Legjonistów Śląska Cieszyńskiego. (Rozkaz.) Zarząd Oddziału Związku Legjon. Polskich wzywa wszystkich legjonistów do stawienia się w Cieszynie w dniu 21 czerwca 1931 r. o godz. 9—10 rano w Domu Narodowym celem złożenia wieńca na grobie śp. kap. Łyska Jana. **Janik,** prezes.

KOMUNIKAT.

Na zasadzie ustawy z 23 stycznia 1925 r. o nadzorze państwowym nad ogierami i rejestracji klaczy zarodowych (Dz. U. R. P. Nr. 17, poz. 113) oraz Rozporządzenia Ministra Rolnictwa z dnia 10 lipca 1925 r., o wykonywaniu nadzoru państwowego nad ogierami (Dz. U. R. P. Nr. 73, poz. 511) Województwo zarządziło w wyszczególnionych poniżej terminach i miejscowościach przegląd ogierów 3-ch-letnich i starszych, oraz tych, które w okresie kopulacyjnym 1932 ukończą 3 lata przez Wojewódzką Komisję Kwalifikacyjną.

Termin przeglądów:

a) Dla wszystkich gmin powiatu tarnogórskiego dzień 20 czerwca 1931 r. o godz. 10 w Tarn. Górach na targowicy obok Strzelnicy.

b) Dla wszystkich gmin powiatu bielskiego i m. Bielska dzień 22 czerwca 1931 r. o godz. 10.30 w Bielsku na targowicy przy rzeźni miejskiej.

c) Dla wszystkich gmin powiatu cieszyńskiego dzień 23 czerwca 1931 r. o godz. 10-tej w Skoczowie na targowicy zwierząt.

d) Dla wszystkich gmin powiatu pszczyńskiego dzień 24 czerwca 1931 r. o godz. 10-tei w Pszczynie na targowisku przy ulicy Strzeleckiej.

e) Dla wszystkich gmin powiatu rybnickiego dzień 25 czerwca 1931 r. o godz. 10-tej w Rybniku na targowisku.

f) Dla wszystkich gmin powiatu lublinieckiego dzień 26 czerwca 1931 r. o godz. 10-tej w Lublińcu na Placu Targowym przy lokalu Strzelnicy.

g) Dla wszystkich gmin powiatu katowickiego i świętochłowickiego oraz miast Katowice i Królewskiej Huty dzień 27 czerwca 1931 r. o godz. 10-tej w Chorzowie na Placu św. Jana.

Ustroń. (Jeszcze sprawa pomieszczenia urzędu pocztowego.) W Nr. 23 „Nowin Śląskich" umieściliśmy artykuł w sprawie poczty, na co otrzymaliśmy wyjaśnienie z zarządu Poczt i Telegrafów z Katowic, które w całości umieszczamy.

Zarząd Poczt i Telegrafów uznaje w zupełności potrzeby i wygody kuracjuszów, zamieszkałych na obszarze ośrodka uzdrowiskowego Ustroń, był jednak zmuszony przenieść tamt. urząd pocztowo-telegraficzny z dotychczasowo zajmowanych lokalów w budynku urzędu gminnego do domu położonego w sąsiedztwie kościoła ewang. z następujących powodów:

1. dotychczas zajmowane pomieszczenia urzędu pocztowo-telegraficznego są nieodpowiednie oraz do użytku nadal niezdatne z powodu bardzo szczupłej powierzchni użytkowej w stosunku do ilości zatrudnionych pracowników (10 — w sezonie 12 osób);

2. odległość ośrodka uzdrowiskowego do wspomnianej na wstępie nieruchomości zwiększy się zaledwie o 700 metrów, co w stosunku do ogólnej rozciągłości uzdrowiska, wynoszącej około 5 klm. nie może stanowić zasadniczej przeszkody w korzystaniu z usług pocztowo-telegraficznych;

3. podjęte przez Zarząd Poczt i Telegrafów układy z p. Kozłem nie doprowadziły do wyników dodatnich z uwagi na uciążliwe warunki najmu dla Skarbu Państwa oraz na ograniczoną powierzchnię użytkową. Natomiast powiększenie dotychczas zajmowanych pomieszczeń w tamt. budynku gminnym jest wątpliwe a nawet wykluczone z powodów technicznych.

Tępienie mszycy wełnistej. Wobec ujawnienia w gminie Bohrek mszycy wełnistej, zarażającej jabłonie, Starostwo przypomina, że w myśl rozporządzenia Wojewody Śląskiego z dnia 16. kwietnia 1931 o tępieniu korówki (mszycy) wełnistej (Dz. U. Śl. Nr. Nr. 10, poz. 21) obowiązek tępienia korówki wełnistej ciąży na osobach użytkujących grunt, na których rosną jabłonie.

Zmiany czasów ochronnych dla poszczególnych gatunków zwierzyny łownej. § 1. Na zasadzie art. 2 ustawy z dnia 12 grudnia 1923 r. (Dz. Ust. Śl. Nr. 43, poz. 212) ustalam w porozumieniu z Śląską Radą Wojewódzką czasy ochronne dla niektórych gatunków zwierzyny łownej na przeciąg jednego roku, a mianowicie: 1. dla jeleni i danieli (byków) od 16 listopada do 15 października; 2. dla łań i cieląt jeleni i danieli — cały rok; 3. dla rogaczy (kozłów, samioków) i nieprawidłowych widłaków i spiczaków od 1 listopada do 31 maja; 4. dla sarn (kóz, siut) koźląt, spiczaków i widłaków — cały rok; 5. dla zajęcy od 15 stycznia do 15 października; 6. dla głuszczów — cały rok; 7. dla samic cietrzewi i bażantów — cały rok; 8. dla kogutów cietrzewi od 1. lipca do 15 sierpnia; 9. dla kogutów bażantów od 1 lutego do 15 października; 10. dla jarząbków — cały rok; 11. dla kuropatw od 1. grudnia do 31 sierpnia; 12. dla kaczek od 1 grudnia do 10 lipca.

§ 2. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia i obowiązuje do dnia 2 czerwca 1932. r.

Z Bielskiego.

Zmiana lokalu Banku Spółdzielczego. Zawiadomiamy niniejszem uprzejmie, że od 15 b. m biuro Banku Spółdzielczego znajduje się przy ul. Strzelniczej nr. 5. Godziny urzędowe od 8—12 i od 14—18. W tymże lokalu znajduje się także Sekretarjat Związku Polskich Samodzielnych Rzemieślników i Przemysłowców, Koło Bielskie. — Zarząd Banku Spółdzielczego z ogr. odp. w Bielsku, ul Strzelnicza 5.

Jaworze. (Odsłonięcie pomnika Marszałka Piłsudskiego.) Pierwszy pomnik Marszałka na ziemiach śląskich stanął w Jaworzu pod Bielskiem w starym, uroczym parku, ufundowany staraniem Powiatowego Komitetu obchodu dziesięciolecia wyzwolenia Ojczyzny od najazdu bolszewickiego a sumptem gmin powiatu. W skład tego Komitetu wchodzą naczelnicy wszystkich gmin powiatu bielskiego oraz przedstawiciele władzy. Pomnik ten przeszło 3 m wysoki z godłem państwowem u góry i plakietą Marszałka w środku, wykonany został przez firmę „Kamień" w Bielsku i przedstawia się imponująco. Miejscowy Komitet złożony z przedstawicieli związków kult. oświatowych i organizacji półwojskowych na terenie Jaworza z p. mag. Boziewiczem na czele, czyni wszelkie starania, by zapowiedziana na 5. lipca b. r. uroczystość odsłonięcia wypadła jak najuroczyściej. Roboty ziemne koło pomnika wykonali chętnie i z zapałem członkowie miejscowego „Strzelca", zaś koszta połączone z wystawieniem i oporządzeniem okoła (ławki, drzewka itp.) pokryte zostały z dobrowolnych składek. Uroczystość odsłonięcia dnia 5 lipca b. r. będzie niezawodnie manifestacją uczuć tych, których wyrazicielem jest Marszałek, uczuć patrjotyzmu, miłości i poświęcenia dla Ojczyzny. Zjawcie się w ten dzień wszyscy, których serca nie zastygły jeszcze w małoduszności, sobkostwie i egoizmie!

STRZELECKI ZEW.

Dodatek dla młodzieży Zw. strzeleckiego

Strzelecki zew . . . .

Świat cały przeżywa w dzisiejszych czasach podwójny kryzys: gospodarczy i ideowy.

Gospodarczy kryzys przejawia się w znacznej nędzy szerokich warstw społeczeństwa, a wyrazem kryzysu ideowego jest rozpad wielu organizacji, które naprożno walczą z brakiem zainteresowania swoją ideą szerszych kół młodzi, czy starszych społeczeństw.

Powodu szukać musimy w wojnie światowej. Zburzyła ona nie tylko stare systemy państw, ale wytłukła z serc wiele świętości ideowych, na których miejscu tkwią teraz strzaskane gruzy i rumowiska.

Idą czasy nowe...

Idą czasy, w których kształtować się muszą nowe drogi rozwoju ducha ludzkości, a od których zależeć będzie, czy będziemy żyć pełnem życiem, czy też pędzić będziemy życie suchotnicze dychawicznego konia...

Niema dwóch zdań, że wybrać musimy przesłankę pierwszą.

Hasłem naszem musi być: „Nowa Polska". Polska potężna, idąca w pierwszym szeregu państw świata.

*

Przed nami stoi długa i uciężliwa droga pracy żmudnej.

Wyprężyć musimy mocno ramiona, by w twarde dłonie chwycić bieg przyszłości, jeżeli mamy stworzyć Polskę Mocy i Potęgi.

Strzelcy!

Umieliście walczyć o Wolną Polskę, musicie teraz walczyć o Nową Polskę.

Zburzyć musimy starą rupieciarnię ideologiczną, która nie ma Polski a ma tylko partję.

Przypatrzcie się, jak to przerozmaite związki wychowują dziś młode serca polskie. Szerzą nienawiść do wszystkiego co polskie, bo Marszałek Polską rządzi. Wychowują młodzież z jadem zgorzknienia w sercach, niepomni, że wyrządzają największą szkodę samej Polsce.

Rozhulała dziko i bezkarnie, beznadziejna opozycja, porywając za sobą serca młode i szkalują Polskę, a załatwienia partyjnych klęsk szukać chcą zagranicą.

Niema dość silnych słów na napiętnowanie tych zdrajców Ojczyzny.

W samem społeczeństwie rozpuszczają coraz więcej niepokojących, nieprawdziwych i wyssanych z palca wieści, byle je tylko jątrzyć i podrywać zaufanie mas do własnych sił narodowych.

Nie wahają się rzucać najbardziej podłych zarzutów na jednostki, których treścią pracy jest tylko Polska. I jakżeż w Polsce ma być dobrze, jeżeli żerują na jej ciele ludzie, którzy nie powinni być Polakami.

*

Strzelcy!

Czeka nas bój o duszę polskiej młodzi, która nie śmie mieć jadu w sercach, która Polskę musi ukochać gorąco, która w przyszłość, choćby w szeroki horyzont chmury zalegały, patrzeć musi z radością i pogodnem czołem.

Jak w r. 1914 wśród strasznego grzmotu armat, szli strzelcy na bój śmiertelny z pieśnią na ustach, tak teraz pieśń

„Hej strzelcy, wraz nad nami Orzeł Biały"...

towarzyszyć nam będzie w pracy nad Nową Polską.

Wstąpmy na nową drogę z głęboką wiarą w siły Narodu Polskiego i Jej wodza Marszałka Piłsudskiego.

*

Oto nasze hasła, które towarzyszyć będą pracy naszej.

OD REDAKCJI.

Referat kult.-oświat. Z. S. będzie wydawać przy „Nowinach Śląskich" dodatek, poświęcony sprawom Zw. S. pod tytułem „Strzelecki zew." Zwracamy się do wszystkich członków Z. S. z prośbą o informowanie nas o życiu Z. S. środowiskach i o nadesłanie nam opinji, czy dodatek taki jest korzystny.

Dr. Marjan Szromba.

Nowe drogi.

Związek Strzelecki jest organizacją bezpartyjną, której zadaniem jest pomnożenie ogólne sił narodowych, przez urabianie karności, dzielności moralnej i fizycznej, ducha obywatelskiego w pracy społecznej i wykształcenie swych członków pod względem wojskowym, bez zajmowania się sprawami politycznemi.

Założycielem tej organizacji jest Marszałek J. Piłsudski. Początek swój ona wywodzi z „Związku Walki czynnej", założonego w roku 1908 we Lwowie, a ściśle biorąc z Lwowskiej Sekcji. Organizacji bojowej, przy której powstało kółko milicyjne, do którego podówczas należeli Sosnkowski, Sawicki, Jokuszewicz, Rożeń i inni. Połączenie się z Kołem „Odrodzeniowców" dało początek nowej organizacji, ściśle wojskowej i bezpartyjnej. Marszełek Piłsudski był główną sprężyną tego ruchu, który polegał na sprzyspasabianiu się wojskowem, na ćwiczeniach, używaniu broni w służbie polowej, studjowaniu historji wojen itp. Głownem zadaniem tej organizacji było podówczas w myśl wskazań marszałka Piłsudskiego obudzenie w społeczeństwie polskiem zamiłowania i zrozumienia dla spraw wojskowych. „Trzeba całą Polskę zmienić w pogotowie wojenne". Wszędzie żołnierzem się szczycą — u nas żołnierza się wstydzą.

„Aby naród w tych swoich wstrętach przełamać, musi on stworzyć własne wojsko, musi mieć żołnierzy, kochanego swego obrońcę i zastępcę".

Jeżeli wojska takiego nie stworzymy i udziału w przyszłej wojnie Austrji z Rosją nie weźmiemy, wykreślimy się na długo, może na zawsze z szeregów ludów żyjących. Przestaną się z nami liczyć w Europie...

Sąsiedzi zniszczą nas, wydrą nam ziemię i w wieczną zabiorą niewolę". Oto były ówczesne myśli — i wskazania Marszałka Piłsudskiego.

Praca była niesłychanie trudna. Ogniskowała się ona w nielicznych skupieniach młodych ludzi pełnych zapałów i owianych ideą niepodległościową, a była to praca tajna i konspiracyjna, co utrudniało jej rozwój. Nareszcie w 1910 roku pozwolono utworzyć we Lwowie jawny „Związek Strzelecki". Powstają związki w Krakowie i innych miastach Małopolski, powstają drużyny strzeleckie. Wpływ Marszałka Piłsudskiego rozpościerał się na wszystkie organizacje militarne młodzieży. Według jego planu zostały zorganizowane Szkoły oficerskie i podoficerskie dla Strzelców, oraz powstały letnie kursy obozowe. Wysłano instruktorów do Królestwa, na Litwę, Ukrainę. W Szwajcarji, Belgji i Francji powstają gniazda Strzeleckie z młodzieży niepodległościowej. Marszałek Piłsudski jest duszą całego ruchu. Kładzie główny nacisk na wychowanie wojskowe i obywatelskie. Związek Strzelecki wydaje specjalny miesięcznik we Lwowie pod tytułem „Strzelec" — pod redakcją Edwarda Rydza-Śmigłego — obecnego inspektora armji. Pismo to jest zasilane artykułami Marszałka Piłsudskiego. Widzimy więc, że Związek Strzelecki był organizacją, w której Marszałek Piłsudski był głównym jej duchowym i faktycznym przywódcą. Był on organizacją, która skupiła młodzież ideową pod swemi sztandarami, która dała pierwsze kadry żołnierza polskiego, która była założeniem idei legjonowej w czasie wojny światowej. I dziś organizacja ta jest nadal wypieszczonem dzieckiem Marszałka Piłsudskiego i my dumni być winniśmy z tego, że w niej pracujemy.

Pracujemy w niej dla ewentualnej wojny. Oto główne hasło, które musi być podstawą wszelkich naszych poczynań. Związek Strzelecki nie jest ani bractwem b. wojskowych, ani żadną organizacją polityczną, czy partyjną, ale jest wykładnikiem najżywotniejszych sił ideologji Marszałka Piłsudskiego, który wymaga od nas wszystkich stania w pogotowiu i przysposobiania się do nowej walki, jaka czekać nas może w przyszłości. A wiadomą jest rzeczą, że wszelka praca przygotowawcza do przyszłej wojny wymaga od narodu siły moralnej i siły fizycznej. Siła moralna jest o wiele ważniejszym czynnikiem, gdyż odgrywa ona decydującą rolę nietylko w szarem codziennem naszem życiu, ale stanowi ona najistotniejszą podstawę wszelkich poczynań w czasie wojny.

Widzimy więc, że urabianie karności i dzielności moralnej, krzewienie ducha obywatelskiego w pracy społecznej, jest głównem zadaniem Zw. Strzeleckiego, jako organizacji wojskowej. Jest to zadanie niesłychanie ważne — w szczególności w warunkach naszej pracy i przy naszem usposobieniu, które zdolne jest niestety do entuzjazmów, ale krótkotrwałych. Brak nam wytrwałości, uporu i tej żelaznej woli w osiąganiu zamierzonych celów. Mamy skłonność do sejmikowania, do krytykowania drugich, jesteśmy za bardzo przeczuleni na punkcie własnej ambicji, jednem słowem brak nam poczucia karności.

Zrozumiał to Marsz. Piłsudski i wychowuje on naród swą żelazną nieugiętą wolą w tych cnotach, jakie są potrzebne przedewszystkiem żołnierzowi. Zwalcza wszelką prywatę, wszelkie osobiste ambicyjki i szachrajstwa partyjników, dąży do wychowania takiego typu obywatela, któryby na plan pierwszy stawiałby dobro państwa.

I w naszej organizacji musimy krzewić te ideały. Na plan pierwszy wysuwa się tu praca kulturalno-oświatowa, a przedewszystkiem, jako bardziej ogólnie pojęta — praca nad wychowaniem obywatelskiem.

Celem tej pracy jest zespołecznianie strzelca, urabianie charkterów, karności, wytrwałości, rozszerzenie jego horyzontu myślowego, a metody tej pracy mogą być różne. Może ona obejmować dziedzinę ideowo-społeczną, oświatowo-kulturalną, a także i towarzyską.

Dziedzina ideowa obejmować winna budzenie wśród strzelców ideologji państwowotwórczej, reprezentowanej przez twórcę Zw. Strzel. Marszałka Piłsudskiego. Krzewienia kultu pracy, sumienności i obowiązkowości w życiu prywatnym i publicznym, poszanowania praworządności i wysuwania na plan pierwszy hasła „Wszystko dla Państwa". Dobro Państwa winno być naczelnem hasłem każdego strzelca.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Z Uzdrowisk Śląskich.

—o—

Ustroń. Sezon I. w całej pełni. Cena kąpieli borowinowych, kwaso-węglowych i mineralnych zniżona. Napływ kuracjuszy większy aniżeli w przeszłym roku o tym czasie. Do 15. czerwca przybyło 259 osób, w tym 1 z Niem. Austrji, 4 z Niemiec a 6 z Czechosłowacji, reszta przeważnie z Górnego Śląska, Łodzi, Krakowa, Warszawy oraz Zagłębia Dąbrowskiego. W śród przybyłych zauważyliśmy pp. Pötsch Paweł, restaurator Bielsko, Korminski Karol, literat, Kraków, Hartman Robert, inżynier, Katowice, Böhm Jan, lekarz, Bielsko, Szerudzina Anna, żona profesora, Warszawa, Łukowski Mieczysław, podpułkownik, Łódź, Niebroj Jadwiga, żona inżyniera, Dąbrowa Górnicza, Michalczak Józef, dyrektor Banku, Gniezno, Górski Władysław, ref. Izby rzemieślniczej, Łódź, Kolonja gener. Sekretarjatu Śląskiego Związku Młodzieży Polskiej, Katowice i wiele innych — Pokoje są jeszcze wolne w różnych cenach, zależnie od położenia i komfortu od 2 do 6 zł. Informacji udziela Urząd gminny oraz Zarząd kąpielowy. Na lipiec zaleca się pokoje zamówić. Ceny wiktuałów ze względu na wielką podaż nabiału, warzyw na targach w poniedziałki i piątki bardzo niskie.

Wiadomości z kraju i ze świata.

440 ofiar katastrofy okrętowej. Tragiczny koniec wycieczki na morze.

Paryż. W nocy z niedzieli na poniedziałek doszło do olbrzymiej katastrofy okrętowej przy ujściu Loary. Statek wycieczkowy St. Phailbert", który wyruszył w niedzielę przed południem z Nantes, mając na pokładzie kilkaset osób, wypłynął na pełne morze i zatrzymał się u wyspy Enoirmoutier. W czasie jazdy powrotnej, która odbywała się już późnym wieczorem, zerwał się silny wiatr na morzu. Mały statek nie mógł znieść rozmiarów burzy i groziła mu katastrofa.

Wśród publiczności zgromadzonej na pokładzie wybuchła panika.

Strażnik latarni morskiej na Cap St. Gildas i jego pomocnik byli bezsilnymi świadkami tragedji, jaka rozgrywała się na tonącym statku. Zaalarmowali oni natychmiast towarzystwo ratunkowe w St. Nazaire, skąd wysłano dwa statki ratunkowe. Wróciły one, przywożąc 7-miu ocalonych i jedne wyłowione zwłoki.

Ilość ofiar katastrofy wynosi 440 osób, które prawie napewno utonęły. Na pokładzie statku znajdowało się bowiem 467 osób. Oprócz 7-miu osób wyratowanych przez statki ratownicze, 18-tu pasażerom i marynarzom udało się dopłynąć do brzegu.

Przyczyną katastrofy było przeciążenie statku pasażerami.

Nowa ustawa przeciwalkoholowa.

W najbliższym czasie ogłoszony zostanie w „Dzienniku Ustaw" tekst nowej ustawy przeciwalkoholowej, która obowiązywać będzie od 1 lipca b. r. Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało okólnik, w którym podkreśla zmiany, jakie wprowadza nowa ustawa przeciwalkoholowa. Dawna ustawa liczbę miejsc sprzedaży napojów alkoholowych normowała w stosunku do liczby ludności. Nowa ustawa ustala ściśle liczbę miejsc sprzedaży napojów alkoholowych na 20.000. Rozdział tej liczby na poszczególne województwa zostanie dokonany w drodze rozporządzenia ministra skarbu i ministra spraw wewnętrznych. Sprzedaż i podawanie napojów alholowych w dni niedzielne i świąteczne jest zakazane od godz. 6 rano do godz. 2 popołudniu. Ministerstwo poleca wojewodom zakazywać sprzedaży alkoholu w niedziele i święta w godzinach od 2 popołudniu do 6 wieczór w tych wypadkach, gdy w danych miejscowościach, zwłaszcza wiejskich, odprawiane są stale w tym czasie nabożeństwa, gromadzące liczniejsze rzesze wiernych. Zakaz sprzedaży napojów alkoholowych nieletnim, t. j. osobom do lat 21 i uczniom szkół, oraz zakaz dawania napojów alkoholwych wzamian za wykonaną pracę i pod zastaw, został zatrzymany i rozszerzony przez wprowadzenie zakazu alkoholu za zboże lub inne wytwory gospodarstwa wiejskiego. Ustawa wprowadza nowy przepis o odpowiedzialności osób za przebywanie w lokalu z wyszynkiem napojów alkoholowych po godzinie prawnie przepisanej, oraz o odpowiedzialności gospodarza za zezwolenie na przebywanie w tym czasie w lokalu.

Sztandary miasta Paryża i Verdun dla 44 i 55 p.p. armji polskiej.

Warszawa. Dnia 12 czerwca b.r. przybyli do Warszawy dwaj wiceprezydenci miasta Paryża pp. Contenot i Raymond Laurent, którzy przywieźli dla 44 i 45 p. p. sztandary od miasta Paryża i Verdun. Oba te pułki stacjonowane w Równem, utworzone zostały w ramach 1 dywizji strzelców polskich, walczących w 1918 roku w szeregach armji francuskiej na froncie zachodnim. Obaj wiceprezydenci Paryża udali się w towarzystwie generała Romera jako przedstawiciela Marszałka Piłsudskiego do Równego, gdzie w sposób uroczysty doręczono obu pułkom polskim sztandary ofiarowane przez miasta Paryż i Verdun. Z Równego goście francuscy wyjadą do Krakowa i Lwowa, poczem przybędą do Katowic, gdzie zwiedzą miasta i okolice jako goście zarządów tych miast.

Z narażeniem własnego życia spełnił swój obowiązek.

Dnia 8 czerwca b. r. komendant Posterunku Policji Wojew. Śląskiego w Pstrążnej przodownik Mizioch, wkraczając służbowo przeciw grupie awanturników, został przez tych że napadnięty, rozbrojony i dotkliwie poraniony. Rannego i nieprzytomnego zaopatrzył lekarz Szpitala Spółki Brackiej w Rydułtowych dr. Drost, który stwierdził, że przod. Mizioch oprócz odniesionych ciężkich okaleczeń otrzymał dwie głębokie rany kłute na głowie.

P. podinspektor Jeziorski w dowód uznania za energiczne wkroczenie przeciw przeważającej liczbie awanturników i narażenie swego życia dla dobra służby i społeczeństwa wręczył przod. Miziochowi kwotę 200 złotych. Sprawców napadu aresztowano.

Bezczelny napad w Król. Hucie.

Dnia 11 czerwca r. b. o godzinie 11 wieczorem, na przechodzącą na drodze między Stadjonem a szybem Wandy, Zofję Ochwald, (zamieszkałą przy ulicy ks. Gałecki 12) napadło dwóch mężczyzn, z których jeden uderzył ją jakiemś tępem narzędziem z tyłu w głowę, drugi zaś wyrwał jej z rąk torebkę, w której było 200 złotych i 3 marki niemieckie, oraz różne dokumenty. Sprawcy rabunku zbiegli w kierunku Chorzowa. Policja zarządziła energiczny pościg, który narazie nie dał wyniku.

Matka i dwie córki spłonęły żywcem w palącym się domu.

Łódź. We wsi Brzeźnica, pow. Radomsko, wybuchł groźny pożar w zagrodzie Marcina Misowskiego, który pociągnął za sobą trzy ofiary w ludziach. Pożar rozszerzał się z gwałtowną szybkością i przeniosł się na sąsiednie budynki. W chwili wybuchu pożaru żona Misowskiego, 35-letnia Józefa, oraz dwie córki, 27-letnia Janina i 17-letnia Stanisława, były pogrążone w głębokiem śnie. Zanim zdołano śpiącym kobietom pospieszyć z pomocą, paląca się zagroda po kilkunastu minutach zawaliła się i wszystkie trzy kobiety poniosły w tragiczny sposób śmierć.

Ogółem sponęło kilkanaście budynków wraz z żywym inwentarzem. Straty wynoszą około 40.000 złotych.

Dzień Spółdzielczości w Polsce.

Dnia 14 czerwca b. m. odbył się w całej Polsce „Dzień Spółdzielczości", mający na celu propagandę tego ruchu, pomiędzy najszerszemi warstwami ludności, przez zachęcanie do tworzenia nowych placówek spółdzielczych, oraz pozyskiwanie członków dla już istniejących organizacyj.

„Dzień Spółdzielczości" cieszy się także poparciem władz, które ze swej strony wydały odpowiednie zlecenia, co do jego przeprowadzenia. I tak ministerstwo W. R. i O. P. poleciło wygłoszenie we wszystkich szkołach odpowiednich pogadanek na temat spółdzielczości. Podobne pogadanki będą zorganizowane i w oddziałach wojskowych, które jak wiadomo, posiadają własne spółdzielnie, zrzeszone w odrębnym związku rewizyjnym.

75 milj. spółdzielców w świecie

Międzynarodowe Biuro Pracy w Genewie ogłosiło ostatnio najświeższe dane o stanie spółdzielczości w poszczególnych krajach. Liczba spółdzielni w całym świecie, oprócz Rosji, wynosi 246.547, obejmujących 39,584,691 członków, podczas gdy w roku 1925 było 207.949 spółdzielni, które liczyły 35,667.772 członków.

Największą grupę stanowią spółdzielnie rolnicze w liczbie blisko 161.000 stowarzyszeń, a następnie idą spółdzielnie spożywców z liczbą 18.163 organizacyj. Jeśli idzie o stan członków, to pierwsze miejsce zajmują spółdzielnie spożywców z 16 miljonami członków, a drugie miejsce spółdzielnie rolnicze z 15,5 miljonów członków.

Po uwzględnieniu ruchu spółdzielczego w Rosji cyfry powyższe na rok 1928 przedstawiają się następująco: 368.003 spółdzielni z 74,800.291 członków.

Walka faszyzmu z kościołem.

Stosunki pomiędzy faszyzmem a Kościołem i organizacjami katolickiemi pozostającemi pod opieką i protektoratem Kościoła, doszły ostatnio do takiego zaognienia i naprężenia, iż zarówno w sferach watykańskich jak i w sferach politycznych rzymskich zupełnie poważnie liczą się z możliwością wybuchu ostrego kryzysu politycznego pomiędzy Watykanem a rządem włoskim, które może odbić się na zawartych przed niespełna dwoma laty układach laterańskich.

Konkordat, zawarty w roku 1929, pozostawia Kościołowi pewien wpływ na wychowanie młodzieży we Włoszech i przewiduje możność tworzenia przez Kościół religijnych organizacyj młodzieży. Z uprawnień tych Kościół korzystał, pragnąc stworzyć przeciwwagę faszystowskiej akcji wśród młodzieży. Faszyzm, jak wiadomo, nie cofa się przed żadnemi środkami, aby w swoich organizacjach zmobilizować całą młodzież, poczynając od dziatwy z ogródków dziecinnych i freblówek, a kończąc na młodzieży uniwersyteckiej, robotniczej i przygotowującej się do pracy zawodowej. Całe młode pokolenie narodu włoskiego wychowuje się pod skrzydłami faszyzmu.

Obecny ostry konflikt pomiędzy Kościołem a rządem faszystowskim powstał z powodu masowego likwidowania przez władze faszystowskie katolickich związków i organizacyj młodzieży, zamykania pism katolickich, wychodzących poza granicami państwa Watykańskiego na terytorjum Włoch i pociągania do odpowiedzialności duchownych za wszelkie wystąpienia przeciw faszyzmowi i taktyce władz państwowych. Prasa faszystowska zarzuca Kościołowi organizowanie kontrrewolucji antyfaszystowskiej przez przygotowywanie społeczeństwa do przejęcia władz z rąk faszyzmu na wypadek jego załamania się.

Dział matrymonjalny.

Kupiec, lat 28, ewang., posiadający własny sklep, ożeni się z panną do lat 25 z posagiem w gotówce. Panna o podobnych walorach złoży ofertę nieanonimową wraz z fotografją, za którą zwrot ręczę, pod szyfrą „Kupiec", do Adm. „Nowin Śląskich", Cieszyn.

Znudzony kilkaletnią samotnością, pragnę znaleźć przyjaciółkę, którąby mi była szczerą i wierną towarzyszką dozgonną, a ja w zamian za to, byłbym jej miłym przyjacielem i dobrym opiekunem. Zgłoszenia proszę kierować do „Nowin Śląskich" w Cieszynie „pod Wołem", ze znakiem: „Wieśniak".

Wydaw. Henryk Dobrowolski. — Odpow. redaktor Józef Teleżyński w Cieszynie. — Drukarnia H. Nowaka Nast. w Cieszynie.